

# Opisywał Lublin którego już nie ma

PAMIĘCI MIROSŁAWA DERECKIEGO W 10. ROCZNICĘ ŚMIERCI

**S**tudiował weterynarię, marzył o aktorstwie, a został pisarzem i dziennikarzem. Przez 20 lat pisał dla Kamenu, współpracował także z Kurierem Lubelskim. Dziś o godz. 17 w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN odbędzie się spotkanie poświęcone pamięci Mirosława Dereckiego w 10. rocznicę jego śmierci.

– Opisywał Lublin, którego już nie ma, z lat 50., 60. i 70. Przywoływał ludzi, którzy odgrywali wielką rolę w kulturze miasta w tamtych czasach. Im więcej czytam jego tekstów, tym większym podziwem i szacunkiem darzę ich autora – mówi Tomasz Pietrasiewicz, dyrektor Ośrodka Brama Grodzka.

Artykułów Mirka Dereckiego, poświęconych Lublinowi i Lubelszczyźnie, kulturze i historii regionu, nie trzeba już szukać w archiwach lubelskiej prasy: Kamenu, Relacji, Kuriera czy Gazety Wyborczej. Od dziś wystarczy wpisać adres: [www.miroslawderecki.tnn.pl](http://www.miroslawderecki.tnn.pl). Stronę internetową poświęconą naszemu koledze stworzyli pracownicy Teatru NN i uroczycie ją zaprezentują podczas dzisiejszego spotkania. Zobaczymy także dokumentalny film Nataszy Ziółkowskiej-Kurczuk „Mirosława Dereckiego sposób na życie” z 1998 r. Gościem honorowym wieczoru przy ul. Grodzkiej będzie żona Mirka, Ewa Mościbrodzka-Derecka.

Mirosław Jan Stanisław Derecki urodził się 19 lutego 1936 roku w Lubartowie, choć w wielu dokumentach widnieje błędna data 19 sierpnia 1936



MIROSŁAW DERECKI

roku za sprawą lubartowskiego organisty, który pomyłkowo do metryki wpisał sierpień. Ojciec prowadził aptekę w Ostrowie Lubelskim. Matka – Maria Pic de Replonge, pochodziła z rodziny o francuskich korzeniach. Młody Mirek z woli ojca zdawał do Akademii Medycznej w Lublinie, ale wylądował na weterynarii. W pogoni za własnym marzeniem próbował dostać się do szkoły teatralnej, jednak bez powodzenia. Odnalazł się w dziennikarstwie.

Debiutował w 1960 r. w Kamenu, z którą związał się na 20 lat swego życia. Był także współautorem wielu programów radiowych i telewizyjnych. Opublikował kilka książek historycznych: „Śladami hubalczyków”

(1971), „Tropem majora Hubala” (1971), „Na ścieżkach polskich komandosów” (1981), „Na studenckim szlaku” (1995), „Weekend wspomnień” (1988) oraz „Mój Kazimierz, Lublin” wydana już pośmiertnie.

– Syn znajomych mojego wujostwa, Andrzej Ejsmund, napisał sztukę lalkową „Złota kula”, wciągnął do amatorskiego zespołu pod kierownictwem Maryli Kądry swoją siostrę Gosię Ejsmundównę, i to był początek dzisiejszego Państwowego Teatru Lalki i Aktora im. Andersena w Lublinie. Sam później pracowałem jako adept-aktor w tym teatrze, w przerwie między występami w studencko-artystycznym kabarecie „Sex” i powołanym do życia przez dziennikarzy kabarecie „Czart” – pisze Derecki w „Weekendzie wspomnień”.

Marzenia o aktorstwie spełniły się nie tylko w kabarecie. Derecki grał nawet w Teatrze im. Juliusza Osterwy! Dostał rolę Giacoma w „Huzaarach” oraz Berala i Don Antonia w „Zielonym Gilu” Triso di Moliny. Na podstawie jego książek o majorze Hubalu i „hubalczykach” powstała sztuka teatralna. Wystawił ją Teatr Osterwy, w reżyserii samego Kazimierza Brauna.

Zmarł 24 czerwca 1998 roku. Pomimo ciężkiej choroby pisał i publikował do samego końca. W hołdzie znakomitemu reportażystce lubelski oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich nazwał jego imieniem konkurs dziennikarski, organizowany od 2001 r.